

Iran na celowniku USA, Wielkiej Brytanii i Izraela

4 listopada 2011

Jak informował wczoraj „Guardian”, brytyjskie ministerstwo obrony opracowuje plan ataku na irańskie instalacje nuklearne. Przygotowania mają mieć związek z antycypowaną operacją militarną USA. Brytyjskie źródła wojskowe potwierdzają, że jeśli Biały Dom zwróci się do rządu Camerona z prośbą o wsparcie, Londyn będzie gotowy go udzielić. Waszyngton nie wyklucza konieczności ataku w przeciągu najbliższych miesięcy. Osobne przygotowania czyni Tel Awiw. Jak informowały izraelskie media, do interwencji może dojść już przeciągu tygodnia.

IRAN NA CELOWNIKU LONDYNU

Jak informuje „Guardian”, planowana operacja ma być przeprowadzona z powietrza z częściowym udziałem marynarki. W ramach przygotowań Brytyjczycy już rozpoczęli opracowywanie strategii umiejscowienia okrętów Royal Navy, które mają być wyposażone w rakiety średniego zasięgu Tomahawk (zasięg 1287 km). Brytyjskie media donoszą, że Amerykanie zwrócą się prawdopodobnie z prośbą o przeprowadzenie ataku z umiejscowionej na brytyjskim obszarze Oceanu Indyjskiego bazy Diego Garcia. Na daną chwilę nie ma planów inwazji lądowej.

Przedstawiciel brytyjskiego ministerstwa obrony informował: Rząd brytyjski wierzy, że najlepszą strategią prewencji irańskiego zagrożenia nuklearnego jest nacisk i dyplomacja. Chcemy negocjować – ale musimy być świadomi, że każda opcja jest możliwa.

Zgodnie z informacjami brytyjskich dyplomatów, Londyn jest zaskoczony intensyfikacją irańskiej polityki agresji. Dowodem eskalacji ma być zaplanowanie przez Teheran operacji zamordowania saudyjskiego dyplomaty w Karaczi w maju tego

roku, oraz odkryty w zeszłym miesiącu plan zabójstwa Ambasadora Arabii Saudyjskiej w USA. Jak twierdzi londyńska dyplomacja zaprezentowane przez CIA dowody jasno wskazują na Teheran jako organizatora zamachu.

IRAN NA CELOWNIKU WASZYNGTONU

Spekulacje na temat możliwej interwencji, to efekt amerykańskich przecieków prasowych z minionego piątku, które donosiły o spodziewanych rezultatach raportu Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (IAEA). Mimo że sam raport będzie gotowy w przyszłym tygodniu, to jak się spodziewa część amerykańskich urzędników wysokiego szczebla, treść raportu ma stanowić dowód na rozwój irańskiego nuklearnego programu zbrojnego.

Dotychczasowe komentarze Białego Domu są enigmatyczne. Jak informowali przedstawiciele Waszyngtonu, pozycja Iranu jest zaskakująco odporna na zaaplikowane środki nacisku dyplomatycznego i politycznego, a dotychczas jakkolwiek zaawansowane strategie ograniczenia irańskiego programu okazały się mniej skuteczne niż się początkowo spodziewano.

Jak wiadomo irański program atomowy odzyskał zdolność wzbogacania uranu po przeprowadzony w zeszłym roku ataku cybernetycznym na używane do wzbogacania irańskie wirówki nuklearne. Prawie połowa wirówek została wówczas zneutralizowana w skutek zarażenia wirusem (robakiem komputerowym) Stuxnet, który został opracowany przez amerykańsko-izraelski zespół programistów wojskowego wywiadu.

Jak donosi powołująca się na informacje wywiadu administracja amerykańska, wirówki odzyskały sprawność, a ich wydajność jest większa niż przed rokiem. Zgodnie z doniesieniami, Iran rozpoczął ponadto, szeroko zakrojoną operację, mającą na celu ukrycie i wirówek. Większość z nich ma być umiejscowiona w podziemnej bazie militarnej w pobliżu miasta Kum.

Jak sugeruje część przedstawicieli amerykańskiego sztabu,

Biały Dom przyspiesza plany prewencyjnego ataku, obawiając się, że jeśli wirówki zostaną ukryte będą one poza zasięgiem operacji rakietowej. Zgodnie z informacjami jednego z amerykańskich urzędników wysokiego szczebla, Iran jest w stanie ukryć wszystkie instalacje w ciągu następnych 12 miesięcy. Samo wzbogacenie uranu jak i konstrukcja gotowych do operacyjnej zdolności ładunków nuklearnych może zająć od dwóch do trzech lat.

Informacje potwierdza cytowany przez „Guardiana” współpracujący z Brytyjczykami przedstawiciel Białego Domu.

„Po upływie 12 miesięcy skuteczność operacji rakietowej będzie wątpliwa. Sytuacja wymogła na nas zaawansowanie planów operacyjnych. Wielka Brytania powinna podjąć się opracowania strategii. Stany Zjednoczone mogą działać samodzielnie, ale tego nie robią. Spodziewamy się zatem kooperacji. Myśleliśmy, że poczekamy do następnych wyborów prezydenckich, jednak na daną chwilę nie jesteśmy pewni wcześniejszych założeń. Prezydent Obama będzie musiał podjąć decyzję w ciągu następnych kilku miesięcy, gdyż, jak się należy spodziewać nie będzie chciał tego robić tuż przed wyborami.”

Jak informował w miniowy weekend „New York Times”, Biały Dom podjął decyzję o zwiększeniu obecności swojej floty w regionie Zatoki Perskiej oraz podjął kroki celem intensyfikacji współpracy wojskowej z państwami skupionymi w ramach Rady Współpracy Państw Zatoki Perskiej – skupiająca sunnickie monarchie, czujące zagrożenie i tradycyjnie niechętne szyickiemu Iranowi: Arabia Saudyjska, Kuwejt, Bahrajn, Katar, Oman i Zjednoczone Emiraty Arabskie.

IRAN NA CELOWNIKU IZRAELA

Sugestie Białego Domu wychodzą naprzeciwko oczekiwaniom Tel Awiwu, który w zeszłym tygodniu ostrzegał Waszyngton przed konsekwencjami opóźniania interwencji. Jednakowoż, jak informuje wywiad amerykański, Izrael będzie chciał

przeprowadzić operację samodzielnie, a ewentualny amerykański (a tym samym brytyjski) udział miałby stać się konieczny dopiero w przypadku niemożności przeprowadzenia udanej operacji przez Tel Awiw.

Jak informował wczoraj izraelski dziennik „Haaretz”, popierający koncepcję interwencji izraelski premier, Benjamin Natanjahu, jest coraz bliższy uzyskania wsparcia swojego gabinetu. Mimo, że dyskusja nad zasadnością operacji wciąż trwa, to jak wiadomo Natanjahu ma wsparcie ministrów – obrony Ehuda Baraka i spraw zagranicznych – Avigdora Libermana. Wczoraj późnym popołudniem Izraelskie siły zbrojne przeprowadziły zakończoną powodzeniem próbę odpalenia pocisku balistycznego. Ministerstwo nie podało szczegółowych informacji na temat typu pocisku. Jak jednak komentował korespondent Izraelskiego Radia ds. wojskowych, pocisk był rakietą balistyczną dalekiego zasięgu.

Jak podawał „Haaretz”, Netanjahu nie wyklucza konieczności zaatakowania Iranu już w tym tygodniu. Oficjalnie żaden z polityków nie skomentował prasowych rewelacji. Izraelskie resorty nie potwierdzają jak i nie zaprzeczają informacjom.

Cześć źródeł donosi jakoby plany ataku na Iran wymagały przyspieszenia ze względu na niemożliwość powrotu do koncepcji w miesiącach zimowych, kiedy skuteczność operacji jak i obrony przeciwrakietowej będzie utrudniona ze względu na zachmurzenie.

Iran konsekwentnie utrzymuje, że kontynuowany od 1950 rozwój programu jądrowego służy celom cywilnym. Jak do tej pory, żadna z przeprowadzonych przez Międzynarodową Agencję Energii Atomowej (IAEA) inspekcji nie znalazła dowodów na nieprawidłowości w prowadzonych przez Teheran pracach nad wzbogacaniem uranu, który oficjalnie służy cywilnym celom zastosowania w ramach napędu elektrowni jądrowej. Pierwsza Irańska elektrownia atomowa została uruchomiona we wrześniu tego roku.

Jak jednak informowała wcześniej IAEA, Teheran przeprowadził szereg zaawansowanych technologicznie prac, których rezultaty mogą być wykorzystane jedynie jako element programu wojskowego. Najprawdopodobniej są to wyniki prac konstrukcyjnych nad projektami mechanizmów odpalających pociski oraz wyrzutni.

Na podstawie: New York Times, Haaretz, Guardian, Independent

Źródło: [Bliski Wschód](#)

Nadesłano do „Wolnych Mediów”